

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.

Cena 30 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20.

Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.



OBWIESZCZENIE.

Miejski Urząd Zdrowia.

W Zakopanem, dn. 18 kwietnia 1925 r.

Aby uniknąć nieporozumień, co do odkażania mieszkań i odzieży w uzdrowisku — M. U. Z. podaje do wiadomości publicznej:

- 1) Odkazanie wykonuje Zakład dezynfekcyjny po każdym chorym.
- 2) Po każdej osobie zdrowej, która jako gość przebywała w uzdrowisku dłużej niż 28 dni.
- 3) Przed przeprowadzeniem odkażania, które się wykonuje w ciągu 24-ch godzin pokój nie może być zajęty przez nowego gościa.
- 4) Właściciel domu (dzierżawca) ma ściągnąć od osoby po której pokój musi być odkażonym należytość za odkażanie, która wynosi 8 zł za odkażanie formaliną, 6 zł za odkażanie sublimatem, krezolem i t. p.
- 5) Jeżeli pokój będzie zajęty przez nowego mieszkańca bez odkażania, to właściciel zostanie ukarany grzywną do 50 zł, gość przeniesiony do innego pokoju, a pokój odkażony.

Skargi wnoszone przez publiczność, że odkażanie przez kilka dni z powodu złej woni nie pozwala pokoju używać, i niszczy sprzęty i bieliznę są zupełnie niesłuszne. Odkazanie sublimatem jest bezwonne — i po kilku godzinach ślad po nim nie zostaje — a nowy gość może się do pokoju wprowadzić.

Ogłoszenie niniejsze ma być umieszczone w miejscu widocznym — w każdym pensjonacie i hotelu.

Kierownik Miejskiego Urzędu Zdrowia:
Dr. TADEUSZ GABRYSZEWSKI.



O lepszą przyszłość.

Zjednoczenie czy rozbiecie?

Jeżeli w psychice człowieka tkwi możliwość przyjęcia idei zjednoczenia i symbiozy wszystkich ludzi ziemi, to idea ta może być rozpowszechnioną przez propagandę słowem mówionem (radio), drukowanym, ilustrowanym przy pomocy teatru, kina, sztuk plastycznych, muzyki i tańca.

Idea zjednoczenia na zasadzie wzajemnej pomocy ras, narodów, wyznań, klas, kast, zawodów i jednostek płące się w umysłach ludzkich od tysięcy lat, pozostając jednak u większości w stanie potencjalnym, podczas gdy idea rozproszenia na zasadzie wzajemnej krzywdy ras, narodów, wyznań i t. d. weszła od zamierzonej przeszłości w stan kinetyczny (in actum) i trwa w nim po dzień dzisiejszy u większości.

Niemniej wśród wszystkich narodów byli zawsze i są wyjątkowi zwolennicy, wyznawcy i apostołowie idei zjednoczenia, oraz sprowadzenia do spólnego mianownika wszystkich ludzi.

Taka niwelacja nie sprzeciwia się utrzymaniu różnicowania w zakresie indywidualnych uzdolnień i podziału pracy.

Sledząc dzieje ludzkie, stwierdzamy jednak, że nie tylko każda rasa, każdy naród, szczerp, wyznanie i t. d., ale niejedna jednostka żyjąca w ramach tych zbiorowości, posiada swój indywidualny ideał, godny według niej do uznania przez innych za spólny mianownik jednoczący wszystkich.

Jestto stan patologiczny i patogeniczny, ponieważ z niego wynika cierpienie.

Wyznawcy poszczególnych ideałów, stwarzają dogmaty dla ich obrony, usiłują sprowadzać i naginać innych dogmatystów i ideologów do mianownika własnych ideałów, a co najmniej swoje najbliższe otoczenie czy sąsiedztwo.

Wynika stąd wzajemny opór, walka, rozbiecie w imię kultu ideałów cząstkowych (partykularnych).

Ideały są produktem uczuć, a dogmaty intelektu, na użytek i korzyść ideałów aktualnych.

W dotychczasowych dziejach rozproszenia ludzi ziemi, panowały i panują uczucia (t. j. żywioły doznawczo popędowe duszy) nad intelektem t. j. żywiołem poznawczym. One zmuszały go i zmuszają do służenia sobie przez fabrykowanie argumentów obronnych. One też jako impulsy kierują postępowaniem ludzkim (czynami).

Czyny wynikające z tych impulsów (potrażeń) można porównać do odruchów wywołanych podnieceniami wychodzącymi z obwodu, zdążającymi po nerwach dośrodkowych, t. j. uczuciowych do ośrodków rdzeniowych i sympatycznych, ale nie skontrolowanych, ani nie poprawionych przez ośrodki mózgowy.

Odnosi się to nie tylko do czynów mięśniowych, ale i umysłowych, a dowodów w wielkiej obfitości, dostarcza nam codzienne życie, prasa, treść i forma przemówień we wszystkich parlamentach, dzieła mężów stanu, spory i walki polityczne, wyznaniowe, socjalne, dzieła sztuki i t. p. zabiegi około wychowania człowieka przez człowieka.

Wszędzie i zawsze wysuwa się zamiast mianownika nadającego się do przyjęcia przez wszystkich, jakiś ideał partykularny. Jest w tem wszystkim tyle naiwności, prymitywizmu i infantylizmu umysłowego, tyle niezgodności z niewątpliwie spólnym ideałem wszystkich ludzi

t. j. z minimum cierpienia, a maximum radości, że trudno stan ten pogodzić z owymi wyższymi kultury umysłowej, które sobie człowiek przypisuje.

Wrogie napięcie, które istniało przed ostatnią wielką wojną we wzajemnych stosunkach między państwami, narodami, warstwami społecznymi, wyznaniami, nie zmniejszyło się, ale raczej wzrosło po wojnie.

Roznamiętnienie na tle ideałów partykularnych wzrasta zupełnie niezależnie od wyjątkowych trzeźwych refleksji na temat przyszłości, które na tej drodze nie przewiduje ani zmniejszenie cierpienia, ani zwiększenia radości ludzkich.

Z deterministycznego założenia wychodząc, należy przyjąć jakąś nieznaną przyczynę pierwotną powszechnego niepokoju, rozdrażnienia, roznamiętnienia, skłonności do wybuchu. Te właśnie stany uczuciowe rodzą impulsy postępowania niezależnego od władz poznawczych, a często pozbawiają te władze obiektywności i sprawiedliwości.

Ta nieznaną przyczyną jest dziedziczna, a prócz tego podsycają ją w życiu osobników liczne szczegóły trybu życia, zwane błędami dietetycznymi (trucizny mineralne, roślinne, zwierzęce, wszelkie nieumiarkowanie) mając źródło w niej samej, boć przecież nie wiemy dlaczego człowiek posiadał zawsze i posiada tak mało zdolności do unikania tych błędów.

Jeśli przyczyna ta pochodzi z kosmosu i ziemi, to jesteśmy wobec niej również bezsilni.

Teoria indeterminizmu i wolnej woli nie wyjaśnia także, dlaczego tej „wolności“ używamy tak niezgodnie z pragnieniem minimum cierpienia. Zapewnienia indeterministów, autogenistów i t. p. o zdolności człowieka do wznoszenia się na wyżyny absolutu, pozostają dotychczas pustymi frazesami, nawet w stosunku do czynów samych apostołów indeterminizmu.

A idea zjednoczenia ludzi nie wygasa jednak w świadomości pewnych jednostek spokojnych, nienamiętnych, zwolenników ewolucyjnych metod wychowywania i można przypuszczać, że o ileby sugestja tej idei natrafiła w ramach tej niewiadomej, którą określamy mianem czasu, na odpowiednie zestawienie nieznanych sił (może kosmicznych i ziemskich), mogłaby się rozpowszechnić i przejść ze stanu potencjalnego u jednostek w stan kinetyczny u mas ludzkich. Odpowiedni nazywam takie zestawienie sił, które sprzyja spokojnej refleksji **engenicznej** jako pobudce postępowania, a odsuwa od tego wpływu **patogeniczne** impulsy z dziedziny doznawczo-popędowej t. j. z dziedziny uczuć dośrodkowych i ośrodkowych.

Ze idea zjednoczenia ludzi ziemi znajduje się na przełęczu między stanem potencjalności a kinezy, dowodzi fakt powstania i istnienia Ligi Narodów, nie mówiąc o innych szlachetnych usiłowaniach jednostek, wśród wielu narodów.

Dotychczas jednak idea rozproszenia zajmuje nawet w łonie Ligi Narodów stanowisko dominujące.

Być może, że myśl stworzenia wydawnictwa perjurycznego, poświęconego Idei Zjednoczenia pod protektoratem i kierownictwem Ligi Narodów, znajdzie już grunt dostatecznie przygotowany.

tego pisma jest poddanie pod ręką decydujących urzędujących

musiałoby ważne miejsce zająć w państwach w sprawie wychowania i fizjopsychicznego, ponieważ nie należy położyć podwaliny pod uspokojenie wzburzonych fal namiętności sprzyjających rozproszeniu.

Od wychowania fizycznego zależy powodzenie lub fiasco wychowania psychicznego, zaś od wychowania psychicznego zależy powodzenie lub fiasco wychowania fizycznego.

Stany Zjednoczone Półn. Ameryki nie straciły nie na inicjatywie Ligi Narodów.

Polska mogłaby tylko zyskać na zapoczątkowaniu międzynarodowej dyskusji nad ideą zjednoczenia.

Jeżeli dzieje ras i narodów potoczą się dalej torami tradycji i bezwładności, rozproszenia i rozbięcia, będzie najbliższa wojna „światowa“ katastrofą, wobec której pochłonięcie Atlantyku przez wody Oceanu wraz z dziesiątkami milionów ludzi i całym dorobkiem kultury tysiącleci, wyda się drobnostką mimo całego ogromu swojej grozy i potworności.

Dr. Tadeusz Mischke.

Pomoc finansowa o czystość w Zakopanem.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że p. premier Grabski, który w ostatnich czasach zmanifestował swój życzliwy stosunek do uzdrowisk krajowych, w stosunku do Zakopanego uczynił pewne zastrzeżenia, jako warunek rychłego zrealizowania obietnic, co do kredytów. Pan Grabski rozumuje, zresztą zupełnie racjonalnie, że sam pieniądz cudu nie dokona i Zakopanego nie wydzwignie, o ile miejscowa ludność nie przyłoży się swoją wydatną energią, pracą i dbałością o jego wygląd zewnętrzny. Kredyty i pomoc rządowa ma więc popłynąć dopiero wtedy, gdy fakty dowiodą, że obywatelstwo zakopiańskie, nie czekając na pieniądź, o który dziś tak niezmiernie trudno, z całym zapętem przystąpi do wykonania tego, co narazie pracą rąk własnych i pożytecznym zużyciem każdej chwili można w Zakopanem zrobić. Przedewszystkiem więc ma na myśli p. premier porządek i czystość na całym obszarze uzdrowiska, na które to rzeczy właściwie pieniędzy nie potrzeba, jedynie dobrej woli i zamiłowania do estetyki.

Cóż z tego, że gmina starannie i konsekwentnie tępi śmiecie na drogach i placach, które stanowią może 5 procent ogólnej powierzchni Zakopanego, jeżeli cały pozostały teren, znajdujący się w rękach prywatnych, nie jest odpowiednio pielęgnowany. Każdy wiatr silniejszy wydymuje z podwórek, dołów, ról i wszelkich zakamarków masy nieużytecznych przedmiotów, jak papier, szmaty, słomę, zeschnięte liście i lodzgi, papę i kawałki blachy dachowej, a każdy gość ogląda stale wokół domostw, w ogródkach, rowach i potokach od szeregu lat leżące szkło, kości, puszki, stare naczynia kuchenne i t. p. rupiecie, nie mówiąc już o nawozie. Praca gminy w tym wypadku jest naprawdę szyfowa i będzie taką tak długo, dopóki nie wyschnie źródło nieporządku, t. j. brak zamiłowania do porządku oraz dopóki ogromny rezerwoar śmieci, jakim jest ogół wszystkich obiektów gospodarczych, nie zostanie usunięty, dopóki cała ludność nie znienawidzi śmiecia, które niszczy estetykę przyrody tutejszej i nie wypowie mu walki bezwzględnej w imię kultury i w imię własnego interesu materialnego.

Gmina własnymi rękami wszystkiego tego zrobić nie jest w mocy — zabrakłoby jej na to środków pieniężnych, a gdyby nawet i nie zabrakło, to zwiększone podatki musiałyby pokryć te wydatki. Czyż wobec tego nie jest lepiej zaoszczędzić te wydatki gminie i sobie przez ciągłe i nieustanne zbieranie śmieci przez wszystkich i wszędzie, przez palenie ich lub niszczenie w inny praktyczny sposób?

Sądźmy, że spowodowanie uchwały Rady Gminnej w tym kierunku, a w następstwie wykonanie jej przez całą ludność Zakopanego, nawet przy zastosowaniu pewnych przymusowych środków wobec opornych, dałoby ten dowód p. Grabskiemu, o jaki w tym wypadku chodzi.

Optymiści zechcą zapewne twierdzić, że tak wiele naogół śmieci w Zakopanem niema — dlaczego jednak nie chcieć, aby ich wcale nie było, jeżeli to ma być warunkiem sympatii dla nas i pomocy.

Władysław Ropski, filja ul. Krupówki 19
Tel. 116.

Kupno, sprzedaż nieruchomości
we wszystkich dzielnicach Polski, oraz
dzierżawy pensjonatów, will i wynajem mieszkań.

ODEZWA.

Stwierdzając, że ludność Zakopanego bezspornie weszła na drogę intensywnych wysiłków do podniesienia zakresu jego wygod i atrakcyjności, należy zwrócić uwagę na ważną dziedzinę, dotychczas nieco zaniedbaną.

Dziedzina ta jest ożywienie tutejszej natury, skażonej ręką ludzką w samym Zakopanem, dzięki skoncentrowaniu uwagi głównie na rozbudowę z pominięciem estetyki naturalnej.

Wycięte lasy, nagie parcele, doły regulacyjne, puste podwórza — oto rany ziemi dopominającej się gwałtownie o zagojenie. Zagoić je można starannym wyrównaniem i obsadzeniem odpowiednią roślinnością, wabiącą zmysł oka i powonienia.

Zwlekać z tem nie można.

Organizacyjny Komitet T-wa Opieki nad Zakopanem w porozumieniu z władzami i przy ich poparciu wzywa wszystkich właścicieli domów i gruntów do upiększania ogrodów, parków, podwórz rabatami, kwietnikami i wazonami, przyczem ogłasza konkurs z nagrodami za najestetyczniejsze urządzenia w tym kierunku.

Spis nagród zadeklarowanych między innymi przez T. K. U. i Gremium pensjonatów będzie ogłoszony później.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15 lipca b. r. W skład „jury“ wejdą: p. Starosta Strzelbicki, oraz przedstawiciele T. K. U., Gminy, Gremium Pensjonatów, T-wa Właśc. Realności, T-wa Sztuki Podhalańskiej i Komitetu wyżej wymienionego.

Migawki.

Grabski, czy Diehl.

„Przyczyną wszystkiego złego w Zakopanem jest p. Diehl“ — słyszy się często wokół. On ponosi winę za to, że istnieje dotychczas klimatyka, on jest winien, że goście muszą płacić takse klimatyczną, on jest winien, jeżeli budżet T. K. U. nie wystarcza na czarodziejską przemianę Zakopanego w ciągu jednej doby na bajkę z Tysiąca i Jednej Nocy. On winien, że sezon zimowy zawiódł, on winien również, że sympatyzuje z metodą wzmoczenia frekwencji gości w roku bieżącym zapomocą takich niegodziwych środków, jak konkurencyjne obniżenie cen utrzymania. Jeśli i to zawiedzie, a goście nie przyjadą masowo, napewno p. Diehl za to winę poniesie.

Pan Diehl jest zresztą winien nawet wtedy, gdy

Wrócił się hań.

Opowiadanie.

Helena Roj-Rytdarowa.

(Dokończenie).

— Prosto przed się.

Shłop śmignął biec ponad konie i ruszył z miejsc. Wóz toczył się po szkolak drogą wzdłuż wsi i jaz zginął w mgłę na zakręcie. Przejechali wieś, chłop zatrzymał konia, a za nim reszta chłopów.

— Kumotrze, nie skocymy wychylić po jednemu?

— Ze ba trzeba na rozgrzewkę.

Wawrzyk pożrał w bok i opytał się sam siebie, czyby to już tł.

Pode drogą stała z niskim dachem chałupa, na ganku poządkowane ławy i stoły, a w samym seycie bontu wisiała oberwana toblica. Napis był na niej niewyraźny.

Spytał się Wawrzyk jednego z chłopów, co to hań napisane?

— Cy nie umiesz czytać?

— Nie.

— Wiści, to dopiro śpas, taki młody nie umie czytać, a my na barak przeniesli po siedmdziesiąt rók i ka napisane karcma, to przecytomy! Chłopy śmieli się az ich gienio w zad, a Wawrzek nie mógł się z tym syćkiem pogodzić.

— Oni chłopci i ja z roku chłopskiego, oni wiedzą z roku syćko, a ja nie. Mnie ojciec uczył jeno poznawać ze wtorej strony słonko schodzi i ka zachodzi. Ospaleni siłą wódki wysli chłopci z karcmy, wsiadali na wozy i jechali dalej, nie omińawszy ani jednej karcmy między wsiami. Ciekawilo Wawrzka to syćko barzo. Po każdym postoju koło karcmy wychodzili weselsi, przy ostatniej karcmie przed miastem opili się jak patrzy, wsiadali na nieswoje wozy, śpiewali, wymawiali se wódkę, wtory więcej wypili, wtory wtoremu zapłacili.

Na wóz, ka siedział Wawrzek, siad młody,

gibki chłopiec. Całą drogę śpiewał jednom piosnecke:

„Gorzołecko moja, miałek cie nie pijać,
Ale se pomysłoił na co se mom zbijać“.

Przed ocyma Wawrzka poceny się wychylać posypane mury domów. Wieża kościelna stercała ponad miastem.

Wjechali na ulicke, ka stały w ziemie wysze stare chałupy góralskie.

— Tu dawniej była wieś, jesse za pamięci moich dziadków — przepedzioł młody chłopiec, jakby zamiarkował o cym Wawrzek myśli i pocen dalej opowiadać, jako sie to stało, ze pany ucone tu przyjechali, wybudowali piersy między małemi chałupami duzy murowany kościół. pote do kościoła trza było księdza, a kie jest ksiądz, to trza budować plebanję i jak sie zaceli zjezdzać, to chyba z całego świata sie tu zgarneli. Swęka jadwokaty, sędziowie kcieli zarobek, to zalozyli prawo, coby sie jeno prawocić i na ik psie głowy robić. Moi dziadkowie świat przezyli i nigda nie byl w sędzie, a jo ni pół tego zyjem, a juz chyba ze sto razy byłek w sędzie, dziś tes jade na termin.

— Na jaki? — spytał go sie ciekawie Wawrzek.

— Ze jek przespol Kunde i trza sie teraz po sądak włocyć!

Przespać, pomysłał Wawrzyk, toć i ja spał z Katarzynom. Pewnie bede i jo miał sąd.

Wjechali na rynek, seroki, plac wybity krągłemi wantami. Był zastawiony małymi stolicami, przy każdym stała insa baba, jabo zydówka, jabo i zyd, i to wraz z ehłope przedawali, chłop mięso, a zyd skóre. Zydówki cebule, a baby kiełbase.

Zeskoczył Wawrzyk z wozu i stanął na rogu placu jarmarenego. Gwar i wołanie przekupników oszołomiło go do scętu. Przed ocami przesuwały mu sie cienie w jaskrawyk kolorak, w usak hucało mu wiecnie wołanie zyda: „dobry towar, tani towar, do mnie kupować“.

Przesel Wawrzyk pare wozów dookoła, skrećil

prosto pod ratus, ka siedziało kupa dziadów, jeden z dziadów przemowioł do dzieci, co sie naschodzily koło niego.

— Cy bede duzo radzil, cy mało, jednakowo mnie zrozumiecie. Świat jest światem, a my wędrownemi, słonko nas ogrzeje, zimno mrozi, wiatery susy, desc łzami nasemi place, a my co nas z gliny ulepili zyjemy, zyjemy z dnia na dzień, ciesymy sie albo i smucymy, cekamy z dniem kazdym kiedy słonko wstaje, jaki dzień komu przyniesie.

Drugi dziad wec, coby go słuchali i zacyna na przekór tamtemu przepowiadać.

— Wymarli ci prorocy, co w ciehe noce kradli Bogu spokój. Patrzyli w wyskırzone niebo i rachowali gwiazdy na otchłani, w wielkik księgak pisali, jakie światło miały.

Dziad udawał ślepego, był podparty na kiju, dzieci poderwały mu kij, on ze strachu, ze sie wali patrzy, a dzieci w śmiech.

Wawrzek ostał zapatrzony w dziada, co przemowioł piersy. Dziad wyciągnął rękę ku niemu po jahnuzne. Przesukoł Wawrzek syćkie kiesonki nie było w nik nic, prócz prochu, co wiatier naniósł. Miłosierne ocy dziada wpatrzyły się w spinke, co miał przy kosuli.

Odjon jom z piersi i drżącemi rękami podał dziadowi i odseł w przeciwnom strone. Zafrasowany ze pozbył się pamiątkowej rzeczy nie miał spokojnego miejsca. Seł przez rynek, ocy kierowały mu sie po pod strzechy, na jednym z domów poznał napis „karcma“. Chęć i ciekawość zmogła śnim, obezroł sie poza sie, cy wto nie patrzy, ze on tam idzie i krocył przez próg nieśmiało.

Karcma zapchana była pijanymi chłopami, dusno i gwarno, nicym na jarmarku.

— Pójdze haw chłopcuś, coś tak uciók zaroz z rania? — Wołała z kąta tega babina.

Wawrzek pożrał w miejsce, skąd głos go dochodził i poznoł gądzinom ka spoj tej nocy. Przybliżył się ku niej, doś nieśmiało, ona podala mu garniec z winem.

wykonuje rozporządzenia władzy wyższej, kierującej się programem ogólnej polityki państwa.

Takie „zastępstwo“ jest zresztą bardzo... wygodne dla tych, którzy w zasadniczej negacji i krytyce, w opozycji dla samej opozycji widzą ratunek dla swego niedołęstwa i nieświadomości i przykrywke dla osobistych aspiracji i fałszywych ambicji.

Powiadają znów obecnie: „Diehl obniżył nam cenniki — przez z tym szkodnikiem, który chce nas zniszczyć!“ — Pan Diehl pokornie składa ręce i tłómaczy się wolą Grabskiego. „Tak, lecz Diehl naprawdę tą robotą kieruje i nakreśla Grabskiego, jak sam chce“.

Jest więc winien, winien, winien, bo my chcemy, aby był winien i basta!

Któż więc, u licha, winien, Grabski, czy Diehl?
Chochlik.

List do Redakcji.

Nimomy światła na Bystrym...

Fciotek o tym może słów napisać, ale nie wiem, czy mi Redakcje „Głosu Zakopiańskiego“ to wydrukuje, bo ta ciek do gazet nigdy nie pisywał, ino do Hamaryki, albo i do mojej Kaśki, kieć jesse przy wojsku służył.

Nimomy na Bystrym światła przy drodze już kielć cos, a choć ta wisi na słupie jedna latarnia, co się jom downiej na kórbece sniżało i gazu nalywało, ale teraz, to się celić nie świeci, a wisi jyno Bogu na kwale i gościom na dziwote... Chodkie wieze se Pana do Josecówki na dańcig, to się mie pyto, co-to światła na Bystrym nimocie, cy podotków nie placicie, abo i goście taksy klimatycznej nie placom za wygodę zakopiańskie?... to zacinom fte kónia i wjeze gościa pod Lipowskiego i pokazujem, ze przecie światła troche mome, choć tolo, co z tego sklepu na ulice świeci. Nolepij zaś kie miesiãcek za świeci, to fte ciek i weselyj i nie musi się wstydzic za Bystre, bo przecie mome haw kielo dómów fajnyk i willi, a pckojeicz — niek ino Jacina wybuduje tym kamiynice, to się i Bystre podniesie.

Narzykajom tys gościska, ze nima tretua'u i ze się topiom w błocie, ale ik sieko p ciosom, ze bedzie i tretuar i światło, ino pomalućku.

Pewnieście juz downo nie byli na Cyrli — rzeke wom, co tyz-ta ludzie nie robiom, budujom chałupy, wielgie, małe, stawiajom restoracje, a na Chłabówce to juz i elektryke majom, choć ta ik wójt jaze kajsi w Murzosichlu, ale ludziska zawdy dbajom tam, coby i gościom dobrze i wygodnie było i bocom na swojom kieseń.

Kiedy nas Pon Wójt przejechał się porówkom gminom ze swojom babom i dziecyskami na spacer

na Cyrlom, toby się przekónoł, cy nieprawde godom. Ale pewnie ta i casu nimo, bo i we Warszawie musi ciongle urodzić.

Nie keem ik tyz urozić, ale choć kielo telo o nos Bystrzanek pomyście w Gminie i poświycie nom na drogak, coby gościom widno było i coby dzieciska nase pod kónie nie wpodaly, jako mój Jasiek lónskiego roku.

Panie Redaktorze, barz piyknie Wos pytom, wydunkujcie tyz ta tyn list i wyboccie, ze ta nie sieko tak napisane, jako trza, alek tyz i do skoly mało chodzył, bo casu nie było, a choć i nieboscyk pon organista (Boze dejze mu wiecystom scęśliwość, bo dobry chłop był) zawdy padol uc-ze się chłopce pisać, cítać i rachować, bo beę keijsik z tobom źle, ale jo ta noracyj wołol owce po górak paś i po turniak chodzieć, Dziś ta kielo telo, choć z gościami uradzieć potrefim, cítać umiem, a i rachować, bok ta rachowol i koruny i ma'ki, a teraz i złote, kieby ino były, ale z tym pisanem, to ciężko, bo ciek i palice juz mo nie ku temu, a i nie dowidzi.

Osłóńcie z Boge! A jak napisecie o sickim w gaczie, to Wom jesse cosik pošlem.

Gazda z pod Nesoła.

WESOLY KĄCIK.

Prezesowi T. K. U.

Już wiadomo pono,
Gdzieś to wymyślono
Że nasz prezes T. K. U.,
Co zawadza wszystkim tu
Jedzie badać uzdrowiska —
Te francuskie — zbliska!
Życząc mu „szczęśliwej drogi“,
Udzielił małej przestrogi,
By, przypatrując się wielu,
Nas miał zawsze na celu
I korzystał z doświadczenia,
Że się wszystko z czasem zmienia!
„Zakopane“ o to prosi!
Samo brzydka nazwę nosi,
Lecz „odkopać“ je potrzeba
By uniknąć gniewu nieba!
Niech francuska zatem moda
A broń Boże, żadna szkoda
Nie wyniknie z tej podróży,
Co nam dobry sezon wróży...
Wypoczęty prezes T. K. U.
Odnowiony wróci tu
Francuską metodą zarządzi,
I w sezonie już nie zbłądzi!
Życzenia „szczęśliwej drogi“
Przyjaciele ślą i wrogil!

Ananke.

Podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie p. Bohusz-Zończykowi za wzięcie udziału wraz z hufcem przysposobienia wojskowego w pogrzebie ś. p. Feliksa Gomulińskiego w dniu 26 marca r. b.

Marcin Błachut.

Podziękowanie.

Przew. Ks. Kanonikowi Tobolakowi, oraz WKs. Mazankowi, Kisielewskiemu i Dunikowskiemu, którzy udział w pogrzebie naszej córki był dla nas niezmierną pociechą, najgoręcej dziękuję

rodzina Chądzyńskich.

Także najserdeczniej dziękujemy Oczigodnemu Panu Dyrektorowi Dr Nowotnemu za bezinteresowną, iście ojcowską opiekę nad ś. p. córką naszą, o czem nigdy nie zapomnimy. Dla Wiel. S. Benigdy za trudy i poświęcenie się chorej zachowamy na zawsze głęboką wdzięczność.

Gedeonowie Chądzyńscy.

KRONIKA.

OBCHÓD 3 MAJA W ZAKOPANEM. Komitet obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja w Zakopanem komunikuje: Rano o godz. 6 pobudka muzyki Straży pożarnej po ulicach miasta. Godz. 10 rano zbiórka wszystkich kompanij na Rynku. Godz. 10.30 Msza św. przy ołtarzu polewym na Rynku, podczas Mszy św. muzyka Ochotniczej Straży pożarnej i śpiewa. Chór pod batutą p. Mistrzyka. Po Mszy św. przemówienia, a następnie pochód przez ulice: Krupówki, Witkiewicza, Sienkiewicza, Tad. Kościuszki. Zakończy defilada stowarzyszeń i szkół przed sztandarami.

Po południu o godz. 3, festyn na Rynku, z udziałem dwóch orkiestr. Wesele Krakowskie.

Apel do mieszkańców Zakopanego, aby przystroili domy odświętnie flagami i kobiercami. Okna nalepkami T. S. L., które można nabyć w Sklepie Polskim (Krupówki 26) i w Księgarni Zwolińskiego (Krupówki). Barwy narodowe: u góry kolor biały, u dołu czerwony.

Cała zbiórka przeznaczona na podniesienie polskości na Kresach.

Za Komitet: Prezes Dr T. A. Mischke; sekretarz Bohusz Zończyk.

DR STANISŁAW JANIKIEWICZ, były lekarz powiatowy w Nowym Targu, następnie zastępca naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Krako-

— Pij wodu, a nie mryj z głodu — wołały kumoski, tyrkający się sklonicami.

Kwaśne wino ocudziło go, kumoski dolewały mu co fila do pełna i siliły picieć.

Za synkwasem chytrze rachowol zyd miedzio-ki i zapisowol temu, co pił i temu, co nie pił. Przy placeniu wykrzywiały się gazdom pozgórbiane gęby. Płacić trza duzo, a nie wiem za co, kie mi się nie we lbie nie kręci. Markotali se po katak, pojedni gazdowie jensi wychodzili z pełnemi słupkami kwaśnyj z moenom, wsiadali taca-jęcy się na wozy i jechali w strone swoik wsi.

Prawie nieprzytomny Wawrzek wyseł z kar-cmy, seł nieumiarkowanym krokiem bez rynek, do usy doleciol go głos drzący dziada tego, flo-remu zamiast jałmuzny doł spinke. Obeźrol się w bok. Uźrol żyda, co kupowol od niego spinke. Złość przesała mu przez syćkie zyły. Skocyl ku nim i roz zyda pacnon w nure, a drugi roz dziada.

— Mojom darowiznom bedzecie handrycyć, psie bestyje zatracone i znowu fuknoł to jedne-go, to drugiego. Zyd ze strachu puścił spinke na ziem. Wawrzek chytrze cisnął się ku ziemi, podniós jom i serdecnie przytulil ku sercu.

— Moja osto nojmilejszo ozdobo zgrzebnyj ko-suli. Zydowski rece cie hańbiły, jo cie nie pusce od siebie, przepowiadał do niej prawie ze łzami.

Od tyłu za kozuk chyceily go jakiesi zelazne rece. Obeźrol się za sie.

— Co fees odemnie?

— Dowis sie na miejscu, wrzasnoł chrypli-wym głosem sucheławy policyjon i pokozol mu drogę przed sie. Na ulicak miasteczka zapalali lampy naftowe. Wawrzek sie dziwil, że ci uceni pozwalajom na to, coby psuć światło nocy jakie-misi mdłemi światelkami.

Seł śmiało, bo nie wiedziol ka.

Policyjon kozol mu wleś do jakiesik izby, co przybacowała piwnice. Okno miało zelaznom krate, dzwierz zalezne zaryglowane. Nicego sie nie móg dopotrzić, ciemno beło.

— Kis to djasi, u sto djabłów, cy mie majom

za dzikiego, co mie wlozyli między krotky, przy-klinoł coraz barzej, nareście zmoglo go spanie, wyciongnol się na ławie i usnoł.

Niebo poceno biednać, gwiazdy jus wygasły, na reglak ozloły się złote smugi słonka, ostatki zółtyk liści opadały z cichym selestem na zamaz-niętom ziemie.

Wawrzek skocyl z ławy. Miał sen ze ucieko. Tak tys keiol zrobić, ale zaryglowane dzwierz e i zakratowane okno nie puściło go.

— Stój bracie, wrzasnon sam na sie i posł ku śpiącemu na drugiej stronie ławy parobkowi. Porusol go za ramie.

— Wstoj ze jus, co byś telo lezoł.

Zaspany parobek dzwignął z ocy kapelus i zdziwionemi oczyma przyzirol mu sie.

— Ej, bratku, to jeś to ty? Ze skondeś sie tu wzion?

— Patrz ce skąd, a ty skąd?

— Ja za Kunde przespanom. Przysądzili mi rok i spłate.

— Jo tyz pewnie za to samo.

— A dyjes ty z Kundom nie społ.

— Jale z Katarzynom.

— A miodes jus jaki sąd?

— Ba jakoz. Przywiód ci mnie tu jakisi woźny urzędnik, bo beł oznacony półmiesiãkiem pod syjom.

Parobek śmioł sie az do placu.

— Miej ze nozum. Takiemu urzędnikowi to sie daje w mure i idzie sie dalej swojom drogom, wies? Keiol byś jeno z takimi zachodzić w rządy, to byś nigdy z piekla nie wyźrol.

Wawrzek sie zamyslił na file, pote przepedział do niego:

— Jakoz myślis siedzieć, ten rok osadzony?

— Nie wiem, co mie jesse napadnie.

Posol Wawrzek ku oknu i mrugol na niego.

— Pójdze sie haw przypotrz, jako przestrzeń między nami. Przeńdziemy w okamgnieniu hań! Ka niemo hareštów ni sądów, kozdy sędziom swoim.

Wawrzek chyceł za krate, wygion jom w je-dnom to w drugom strone, popchnął przed sie, jaz wyleciała z loskotem na pole.

Wyskocyl bez okno parobek, a za nim Wawrzek.

Przez ulice syrokom gnoł Wawrzek nieobzie-rający sie, jak zajone z postrzelonym ogonem.

Przed oczami gonily mu chałupy i drzewa.

Ku poledniu doleciol w regle. Tu dopiero obeźrol się za sie. Daleko w sonej mgle widziol zadymione miasteczko. Widziolo mu się ono z hań stela mało swobodne, bo mało w niem było ludzi takik, jak on. Wloz w głąb lasu i sukol miękkiego mehu na wyspanie.

Kie tak łaził po lesie doleciała go nuta ju-hasko, poseł za niom. Na wykrzesanym pnioku siedziol pod cyrwonym bukiem, głowom sparty na rękę stary juhos wysusony, jak łubek. Palce suche jak patyki trzymały trombite.

Ocy zapatrzone we wink zachodziły skliwem.

Wawrzek przyseł bliżej ku niemu i zwidziolo mu sie, ze to ociec.

— Komus to gracie tak smutno? spyto!?

— Tobie, uslysol drzący głos, coby ci serce ozweselić!

Wawrzek przycisnął go bez pól i keiol mu sie cisnąć do nóg.

Wiater zakolysoł bukiem i wyrwol mu z rąk spróchniały odzuzieniec.

Zleciał tulający dołu, ku potoku.

Zesknięte gałęzie trzescały po skolak.

Wawrzek stoł na brzyzku z przerazonymi ocami.

W usak jencala mu jesse zolośnie trombita. Teraz dopiero zmiarkowol, to beło widziadlo.

Seł Wawrzek ku wirchom, ka go syćko rade widziolo i on sie syćkim ciesyl. Teraz jus cuł, ze nie zeńdzie nigdy w doliny, ka uceni siedzom ludzie.

— Tu docekom sie śmierci i tu spróknije, jako ten buk!

wie, został mianowany naczelnikiem tego Wydziału. Cieszymy się, że bezpośrednim zwierzchnikiem administracji klimatycznej w naszym uzdrowisku został lekarz, znający tak dokładnie stan i potrzeby Zakopanego.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W niedzielę dnia 3-go maja, która — jak wiadomo powszechnie — łączy się w tym roku po raz pierwszy z uroczystym świętem Królowej Korony Polskiej, N. Marji Panny Częstochowskiej, obchodzić będzie Sodalieja Marjańska uczniów tutejszego gimnazjum państwowego uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Dzień ten bowiem jest również głównym patronalnym świętem tej Sodalieji. Nie wątpimy, iż podniosła ta uroczystość stanie się nietylko świętem tak nam bliskiej młodzieży gimnazjalnej, ale i jej rodziców i wszystkich, licznych w Zakopanem jej przyjaciół. Akt poświęcenia, poprzedzony ślubowaniem nowych członków, rozpocznie się w kościele parafjalnym o godzinie 4 po południu.

Sztandar Sodalieji wykonała artystycznie p. Maria Kuhnowa w Zakopanem, wielką przyjaciółką naszej szkoły i Sodalieji uczniowskiej.

RUCH SEZONOWY zaznacza się już zupełnie wyraźnie w okolicy Zakopanego. Właściciele will i mieszkań powynajmowali już swoje objekty na lato. W Zakopanem jednak samem pod tym względem dotąd jakś cicho. Fakt ten powinien zwrócić uwagę Zakopian i lekceważonym być nie powinien. Najwyraźniej występuje tutaj na jaw konkurencja okolicznych wiosek, które niskimi cenami mieszkań starają się odebrać Zakopanemu monopol na gości. Zmniejszenie tą drogą liczby gości w samym Zakopanem z konieczności musi spowodować redukcję obrotów i zarobków całej ludności Zakopanego, jak również i zwiększenie kosztów utrzymania wskutek zmniejszenia dowozu nabiału, który będzie konsumowany na miejscu w okolicy.

Dlatego też polityki niżenia cen mieszkań w Zakopanem do możliwego minimum konkurencyjnego leży dzisiaj w interesie całego tutejszego obywatelstwa. Zniechęcić do niej powinny nietylko rozporządzenia władz, ale dobrze zrozumiany interes własny — interes racjonalnie kalkulującego i przewidującego kupca, co się bowiem straci na mieszkaniu, to się z dużym okładem odzyska na innych świadczeniach gościom, a ogólny zarobek pozostanie w Zakopanem i przysłuży się jego rozbudowie i gospodarce.

Tych kilka uwag przedkładamy spokojnej rozważce świadlejszych obywateli-gospodarzy do zużytkowania praktycznego i ewentualnego zaagitowania krótkowidzów.

POPIS MUZYCZNY. Dnia 26 kwietnia, w sali Morskiego Oka odbył się popis muzyczny uczni i uczenie p. Zofji Kołaczekowskiej, ogólnie tu znanej i cenionej nauczycielki muzyki, która jednak dopiero po raz pierwszy wystąpiła z publicznym popisem swej pracy. Cały program bardzo umiejętnie ułożony i wykonany bez zarzutu przez młodzieńskich wirtuozów, między którymi znajduje się kilka obiecujących talentów, jest świadectwem nader sumiennej i owocnej pracy ich nauczycielki, która widocznie zadaje sobie wiele trudu, aby rozwijać zamiłowanie do muzyki. Oto szereg młodocejących wirtuozów: Leszek Namowski, Janka Szabembek, Tadzio Lombardo, Jadzia Chlebusówna, Wandzia Chlebusówna, Jurek Birtus, Różyczka Birtus, Zosia i Robert Noworyta, Marysia Szczerówna, Lusja Kołaczekowska i Marysia Pawlusiówna.

Zakończeniem popisu były tańce w strojach narodowych i fantazyjnych, prowadzone przez p. Kotasińskiego (z budki suflera), a na scenie przez małutkiego „podkomorzego“ w osobie Stasia Birtusa.

Odśpiewaniem Roty skończył się ów popis, którym p. Kołaczekowska zyskała prawdziwe uznanie dla swej metody nauczania muzyki, niektóre bowiem dzieci zrobiły niezwykle postępy w bardzo krótkim czasie.

NAPRAWA DRÓG. Zarząd drogowy tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie przystąpił do gruntownej naprawy dróg na terenie naszego uzdrowiska, delegując swych inżynierów i personal roboty. Około 10 km. ulic ma być gruntownie naprawionych. Dobrze i to na początek!

KOMISJA EGZAMINACYJNA DLA CZELADNIKÓW W ZAKOPANEM. Dnia 23 kwietnia przystąpili do egzaminu na czeladników: Stefan Guziak, stolarz, Jan Sumera, tapicer, którzy jednak z powodu niezgłoszenia się we właściwym czasie przed komisją do egzaminu nie zostali zakwalifikowani. Józef Myszkowski, szewc, zdał z postępowaniem dobrym, Józef Galica, rzeźnik-masarz, zdał z postępowaniem niedostatecznym — odroczenie na 6 miesięcy, Jan Gąsienica Froniek, ślusarz, jak poprzedni — odroczenie na 3 miesiące, Przewodn. Kom. Egz.: Stanisław Bohusz-Zończyk.

Władysław Ropski, filija, ul. Krupówki 19
Tel. 116.
Kupno, sprzedaż nieruchomości
we wszystkich dzielnicach Polski, oraz
dzierżawy pensjonatów, will i wynajem mieszkań.

ŚWIĘCONE W „SOKOLE”, w dniu 26 kwietnia zgromadziło około 140. członków i zaproszonych gości. Wieczór spędzono w miłym, towarzyskim nastroju. Okolicznościowe przemówienia na temat znaczenia i zadań sokolstwa wygłosili ks. prob. Tobolak i p. Stopowy, prezes „Sokoła”. Po wieczery odbyła się zabawa taneczna, urozmaicona loterią fantową, na dochód sekcji narciarskiej „Sokoła”.

TRAFIKA „ODRODZENIA”. Dnia 1 maja nastąpi otwarcie dwóch hurtowni tytoniu Towarzystwa „Odrodzenie” w lokalu, ofiarowanym bezpłatnie przez p. Józefa Pawlicę, który swą uczynnością umożliwił „Odrodzeniu” placówkę dochodową, jaką bezwątpienia stanie się ta nowa trafika, unieszczonej w dobrym punkcie, bo na Krupówkach, koło kościoła parafjalnego. Tow. „Odrodzenie” ma nadzieję, że wszyscy palacze i palaczkowie zapamiętają sobie adres trafiki i popiją w ten sposób Towarzystwo.

ROZPRAWY URZĘDU ROZJEMCZEGO dla spraw najmu odbywają się stale co piątku o godz. 4.30 w Urzędzie miejskim w Zakopanem, dokąd wnieść należy wszelkie skargi w sprawie mieszkań w myśl ustawy lokatorów. Z powodu choroby przewodniczącego Dra Wigłokowskiego, rozprawom Urzędu rozjemczego przewodniczy zastępca przewodniczącego, Dr Hierowski.

WAŻNE DLA RUCHU SPORTOWEGO. Wszyscy automobiliści uciechają się wiadomością, że trzy firmy wniosły podania do Urzędu miejskiego w Zakopanem o wydzielanie im miejsca na jednym z placów publicznych, a to celem utrzymywania stałej stacji benzynowej, dzień i noc czynnej.

DELEGACJA GÓRALSKA jedzie do Warszawy na dzień 8 Maja, w pięknych strojach ludowych, pod przewodnictwem p. Stanisława Roja, zastępcy wójta i byłego posta p. Wojciecha Roja.

POSIEDZENIE RADY GMINNEJ odbędzie się w piątek 1 maja o godz. 7 wieczorem.

Lista gości

od 19 do 28 kwietnia 1925 r.

Bajkin Wiesław z żoną, Warszawa — Hotel Turystów.
Banach Stanisława, Stanisławów — Wybrana.
Batsch Gertruda, Katowice — Sienkiewiczówka.
Brzezińska Zofja, Warszawa — Gencjana.
Bieńkowska Irena, Łódź — Marja.
Borucka Elżbieta, Warszawa — Gencjana.
Bester Gen. z córką, Warszawa — Słonecznik Kam.
Boroniowa Sabina, Łódź — Marja.
Buszek Kazimierz, Wadowice — Jurand.
Burg Szymon, Borysław — Izia.
Brylka Roman, Łódź — Marja.
Cepakowa Wanda, Lwów — Czerwony Krzyż.
Ciepielowska Zofja, Rzeszów — Czerwony Krzyż.
Ciemiński Lubiec Wład., Modlin — Mnonka.
Charłowski Jerzy, Łódź — Sanato.
Chmielewska Janina, Chełm — Odrodzenie.
Chudowniak Kazimiera, Warszawa — Gencjana.
Chmielnikowski Kaz. z żoną, Częstochowa — Sport.
Czopek Wład., Kozolniki — Kozienice 12.
Dębicki Ryszard, Warszawa — Pomoc Bratnia.
Ehrlich Ludwik, Lwów — Giewont.
Frączak Bolesław, Biała — Dom zdrowia naucz.
Franke Emil, Poznań — Czerwony Krzyż.
Fischler Salomea z córką, Lwów — Nowotarska 4.
Fugasówna Aniela, Głuchów — Zakątek.
Gałęzowski Józef z żoną, Kraków — Sport.
Gajdziejówna Anna, Grudziądz — Czerwony Krzyż.
Gerson Gustaw, Łódź — Gierlach.
Górny Bolesław, Katowice — Ślązaczka.
Górski Józef, Pabjanice — Lubień.
Gruber Szaja z rodz., Kamionka — Nowotarska 4.
Gruber Frieda z synem, Kamionka — Izia.
Gajewska W., Kaz. Biskupi — Dom zdrowia naucz.
Grabowska Halina z córką, Warszawa — Koliba.
Goldstein Salomea, Oświęcim — Krupówki 35.
Grohman Alfred z synem, Łódź — Sanato.
Grzybowska-Wejcherb St., Warszawa — Cz. Krzyż.
Halski Józef, Lwów — Sport.
Hamerliński Kaz. z żoną, Warszawa — Wawel.
Helm Jan, Kielce — Odrodzenie.
Hartmann Olga, Skoczów — Sport.
Hasmik Jan, Katowice — Ślązaczka.
Hechnecht Paweł z żoną, Warszawa — Sport.
Horodyńska Bolesława, Grojec — Hanun.
Izdebska Helena, Łódź — Marja.
Jagodówna Marja, Lwów — Pomoc Bratnia.

Jarosław Stanisław, Będzin — Renaissance.
Jamrosz Michał, Toruń — Modrzejów.
Jałocki Franciszek, Olbrych — Dom Chałubińskiego.
Janocka Wilhelmina, Kraków — Polesie.
Jaszanowa Helena, Dębica — Dom zdrowia naucz.
Jonderko Ryszard, Łódź — Ślązaczka.
Kaczmarczyk Antoni, Wadowice — Czerwony Krzyż.
Kreczmerowa Gertruda, Mysłowice — Kresy.
Kirschbitowa Stanisława, Kraków — Świt.
Kiedroń Zofja, Warszawa — Warszawianka.
Kieszkowska Aristeja, Grudziądz — Czerw. Krzyż.
Katz Arnold, Kraków — Kubinówka.
Kordys Roman, Lwów — Sport.
Kowalewski Miecz., Warszawa — Czerwony Krzyż.
Kopernik Paweł, Bielszowice — Ślązaczka.
Kozłowska Helena, Warszawa — Krokus.
Kordowski Jan z żoną, Warszawa — Zośka.
Kozłowski Kazimierz, Warszawa — Pomoc Bratnia.
Kornes Bronisław, Lwów — Morskie Oko.
Konwiecka Irena, Biała Podlaska — Skibówki 2.
Krzyżanowska Michalina, Wrocławek — Jertzewo.
Krygier Czesław, Poznań — Czerwony Krzyż.
Krzycka Jadwiga, Miejsce — Zalesie.
Klusińska Amalja, Warszawa — Dom zdrowia naucz.
Ksieniewicz Rudolf, Kobryń — Czerwony Krzyż.
Koroński Paweł, Nowe-Miasto — Morskie Oko.
Kuciński Z., Warszawa — Gencjana.
Kunaczówna Marja, Nowy Sącz — Stamary.
Landauówna Reneta, Kraków — Uciecha.
Lesz Ewa, Łódź — Marja.
Leszczanka Janina, Lwów — Gencjana.
Lorek T. z żoną, Strzemieszyce — Pod Gubałówką.
Łącka Halina, Warszawa — Zychoniówka.
Lukasiewicz Alfreda, Warszawa — Żywiezańskie.
Markowski Władysław, Modlin — Czerwony Krzyż.
Miszke Marja, Kraków — Zalesie.
Michajłowska Wiera, Kraków — Kosówka.
Miller Teodor, Łódź — Marja.
Malinowska Zofja, Pruszków — Kasprucie.
Massalski Ksawery, Miodnice — Pod Sobieskim.
Michałowski K. z żoną, Warszawa — Krzeptówki.
Młodzik Helena, Andrychów — Smereków, Karpień.
Niewiadomski Józef, Łódź — Marja.
Opalińska Stefanja, Kraków — Halszka.
Olkowska Marja, Niedaszyn — Dom zdrowia naucz.
Owiesek Kazimierz, Piotrków — Ślązaczka.
Pachulski Józef z rodziną, Łomża — Ślązaczka.
Pawlus Gertruda, Częstochowa — Morskie Oko.
Peldo Janina, Warszawa — Pomoc Bratnia.
Petraszek Henryk z żoną, Bielsko — Giewont.
Pieniążek Stanisław, Lwów — Hotel Warszawski.
Piotrowski Kazimierz, Warszawa — Gencjana.
Pługowska Stanisława, Łódź — Marja.
Pawłowski Aleksander, Wadowice — Jurand.
Pawelek Dr Adam, Sosnowice — Giewont.
Petri Kamilla, Toruń — Polesie.
Pribyl Józef z żoną, Wiedeń — Sport.
Piwarska Lucyna z siostrą, Lublin — Pająkówka.
Polmaszkowa Aurelja, Warszawa — Bohdanówka.
Postępska Szezęna, Lwów — Warszawianka.
Radomska Danuta, Warszawa — Warta.
Rękawek Wacław, Garwolin — Czerwony Krzyż.
Reutt Janina, Lwów — Bystre, Luszczek.
Rotter Jadwiga, Dąbrowa Górnicza — Sanato.
Rose Szymon, Bochnia — Morskie Oko.
Rapaport Dr Izidor, Kraków — Renaissance.
Rymkiewicz Tadeusz, Wilno — Zakrzówek.
Sandhaus Dawid, Pilzno — Morskie Oko.
Singerówna Jadwiga, Warszawa — Pomoc Bratnia.
Skibniewski Wacław, Tyśmienica — Krzywań.
Suchowa Cecylja, Putki — Kosówka.
Spychalski Stefan z żoną, Ostrolęka — Cz. Krzyż.
Stankówna Stefanja, Katowice — Stamary.
Sikorska Helena, Łódź — Marja.
Szymańska Stanisława, Aleksandrów — Warta.
Szymborska Nat., Warszawa — Dom zdrowia naucz.
Szymala Józef, Bitków — Ślązaczka.
Szaifwieser Eliza, Kraków — Słoneczna Kamieniec.
Szczeniowski Marjan, Ruchowa — Modrzejów.
Szydłowski Józef, Pruszków — Grunwald.
Studencka Marja, Żywiec — Leśniczanka.
Teski Mieczysław, Chodzież — Sport.
Tomeczyk Józef, Łódź — Marja.
Umlauf Karol, Kraków — Orawa.
Wenchadłowska Gustawa, Sosnowice — Giewont.
Wrobski Ludwik, Borzecin — Krupówki 2.
Wieczorkowa Zofja, Dąbrowa Górnicza — Sanato.
Wojciechowski Andrzej, Kraków — Zbyszko.
Wodnicki Antoni, Wieluń — Lubień.
Worszyłówna Janina, Warszawa — Zacisze.
Wojtanowicz Michał, Kraków — Pod Gubałówką.
Wolska Helena, Warszawa — Warszawianka.
Wysnyk Jan, Łódź — Marja.
Wasserlauf Emil z żoną, Kraków — Sport.
Wassermann Szmul, Łódź — Marja.
Wardylński Henryk, Warszawa — Gencjana.
Weissberg Amalja, Kraków — Warszawianka.
Wieszolek Augustyn, Katowice — Ślązaczka.

Wileczak Antoni, Ozurków — Lubień.
Wulkan Ferd. z żoną, Oświęcim — Dr Hawranek.
Zawisza Jadwiga, Warszawa — Gencjana.
Zawadzka Stanisława, Warszawa — Gencjana.
Żurawski Marcin, Pabjanice — Lubień.
Zając Bolesław, Jasło — Odrodzenie.
Zeuktelier Antoni, Kraków — Sport.
Zieliński Jan, Wymysłów — Krupówki 2.
Żulikowska Teresa, Brześć — Jasna.
Żółtowska Cecylja, Jarwniewice — Sanato.

Starostwo w Nowym Targu. Nowy Targ, dn. 8/4.

L. 11963/J.

OGŁOSZENIE.

Przypominam P. T., że w porze wegetacyjnej t. j. w tut. powiecie od 1 maja do 1 października wszelkie wyręby lasów bez specjalnych zezwoleń Starostwa po skutecznym zbadaniu lasu na miejscu przez Komisarza ochrony lasów są wzbronione.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Zakaz ten polecam Zwierzchności gminnej ogłosić tamtejszej ludności w sposób praktykowany.

Starosta: Strzelbicki w. r.

KUPIĘ WILĘ w dobrym stanie do 20 pokoi.
Oferty: Rabka willa „Jutrzenka“ dom Gaeka, Maszewska.

Wytwórnia produktów mlecznych „ZAKOPIANKA“

zawiadamia, że biuro zostało przeniesione na ulicę Krupówki L. 20 — I-sze piętro (vis à vis F. Trzaski)

oraz, że cena śmietany słodkiej i kwaśnej została obniżona.

Zarząd Restauracji i Kawiarni ROMAN SZCZUR i S-ka Zakopane, Chramcówki 2.

zawiadamia P. T. Publiczność, że z dniem 25-go marca zostały ceny **zniżone o 25%**.

Obiad z trzech dań . . . zł. 1-30

Kolacja mięsna z 2-ch dań „ 1-10

„ jarska „ „ gr. 80

Kuchnia domowa.
Rzetelna i uprzejma obsługa.

STANISŁAW BIRTUS

ZAKOPANE, „BAZAR POLSKI“ TELEF. Nr. 34.
PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN NOWOŚCI.

WĘGIEL dąbrowiecki wagonowo i detalicznie poleca

Ryszard Feist — Zastępstwo kopalń Zakopane, Krupówki 45, „Bazar Polski“
Węgiel stale na składzie.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

WAGONOWO I DETALICZNIE,
PO CENACH KONKURENCYJNYCH
DOSTARCZA

BR. ORŁOWSKA
ZAKOPANE, KRUPÓWKI 39, Tel. Nr. 42.

M. Skibiński

— obok poczty —

poleca w dużym wyborze **hurtowo i detalicznie po cenach bezkonkurencyjnych.**
Trykotaż: swetry, kamizelki, czapki, szale, gietry i t. d. — Koldry watawane, koce, pledy, chusty. — Tekstyle. — Sienniki, pantofle. — Bielizna ciepła, fartuszki. — Ceraty.

ZARZĄD KAMIENIOŁOMÓW

— w Zakopanem —

czasowo mieści się

na ul. Chałubińskiego dom Zwijacza.

Informacje można także otrzymać na miejscu robót u kierownika kamieniołomów pod „Capkami“.

Zapisujcie się na Członków Polskiego Czerwonego Krzyża!

Kancelarja Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża w Zakopanem

otwarta we wszystkie dni prócz niedziel i świąt od g 10—12
Adres: Sanatorjum P. Cz. K. willa „Pod M. Boską“ I. p.
Telefon Nr 66.

Zapisy na członków P. Cz. K. przyjmuje się w redakcji „Głosu Zakopiańskiego“.

MASZYNY DO SZYCIA

The **KASPRZYCKI Company**

firma chrześcijańska w Warszawie
Za gotówkę i na raty.

Przedstawicielka na całe PODHALE

WANDA SZCZAWIŃSKA

Zakopane, willa „Zakopianka“ ulica Kościuszki.

Kawiarnia i Restauracja „TATRZAŃSKA“

w Zakopanem vis a vis głównej poczty I. piętro
wydaje

drugie śniadania, obiady i kolacje.

Ceny przystępne.

ZARZĄD.

„WARSZAWIANKA“ PENSJONAT W ZAKOPANEM

pod nowym zarządem

poleca pokoje z wykwintnym
utrzymaniem.

Nowoczesny komfort. — Ceny niższe.

SKŁADNICA TOWAROWA

właściciele

Hoteli, Pensjonatów i Restauracji

poleca

cukier po 125 zł. za 1 kg.

Poszukujemy we wszystkich większych miastach DZIELNYCH POSREDNIKÓW

do sprzedaży **elektromotorów** mocy 0,5 — 20 KM, wypróbowanej budowy, wyrabianych serjami przez nasz Oddział silników elektrycznych. Silniki typu najbardziej używanego dostarczamy natychmiast z naszych składów warszawskich i gdańskich.

Warunkiem objęcia pośrednictwa jest nabycie na skład jednego motoru, na nader korzystnych warunkach.

STOCZKA GDAŃSKA.
Gdańsk.

BAZAR POLSKI W ZAKOPANEM

SP. Z OGR. ODP.

Telefon Nr 3

Sklep centralny w domu „Bazar Polski“

Telefon Nr 3

Trzy filje: ulice Kościeliska, Chramcówki i Krupówki

poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Towary kolonialne. — Wódki i koniaki, — Konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

NAJWIĘKSZY SKŁAD ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

HURTOWNIA TYTONIOWA Nr 2.

w Zakopanem, ul. Krupówki I. 3. (sklep JÓZEFA PAWLICY)

POLECA: Wszelkie wyroby tytoniowe Polskiego Monopolu Tytoniowego.
Na składzie: weksle, stemple, znaczki pocztowe i przybory piśmienne e. t. c.

Tow. Domów Zdrowia Polskiej Młodzieży Katolickiej
„ODRODZENIE“

WŁADYSŁAW ROPSKI

CENTRALA: Kraków, Rynek Główny L. 39. Linja A—B. Telefon 4102.

FILJA: Zakopane, ul. Krupówki L. 19. — Tel. Nr. 116. — Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, willi, pensjonatów, majątków ziemskich — dzierżaw i zamian — ma do sprzedania poniżej podane objekta:

W INOWROCŁAWIU kamienicę II p., z wolnym mieszkaniem 4-pokojowym z komfortem, oraz restauracją i sklepem — cena 60.000 zł., gotówki potrzeba 40.000 zł. — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Rynek główny 39.

ZAKOPANE: willę, 18 ubikacyj z pełnym komfortem, w całości wolna, z ogrodem i t. p. — cena 14.500 dolar., gotówki potrzeba 9.000 dolarów — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Kraków, Centrala, Rynek 39 lub Filja, Zakopane, Krupówki 19.

W PSZCZYŃNIE, 3 kamienice III p., 84 ubikacyj z komfortem, oraz ogrodem i wolnym mieszkaniem, 4 pokoje z przynależnościami — cena za całość 20.000 dolarów, 10.000 dol. gotówka, reszta na spłaty — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Rynek gł. 39.

ZAKOPANE: sklep frontowy, oraz 2 pokoje, elektryka, telefon, etc., przy ul. Krupówki — wydzierżawi firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39, lub Zakopane, Filja Krupówki 19, Tel. 116.

W KRAKOWIE — Dębiki, dom parterowy, mury, dachówką kryty, 8 ubikacyj, z ogrodem — cena 11.000 zł. — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Centrala, Rynek 39.

W ZAKOPANEM parcelę, obszar 22x28, wraz z wszelkim materiałem budowlanym na wybudowanie I piętra domu murowanego o 14 ubikacjach, plany zatwierdzone — cena 8000 zł. — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek g. 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19.

W ZAKOPANEM willę, 21 pokoi z pełnym komfortem, oraz ogrodem przeszło 3000 mtr. kwadr., dochód miesięczny 1000 zł. — cena 110.000 zł. — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek gł. 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19, tel. 116.

W ZAKOPANEM sklep z oknem wystawowym, oraz urządzeniem i mieszkaniem pokój i kuchnia. Czynnosc 2.500 zł. za rok — wynajmie firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19.

W KRAKOWIE w przecznicy ul. Basztowej kamienicę II p., z wolnym mieszkaniem z komfortem — cena 60.000 zł. — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39, Linja A-B.

W ZAKOPANEM dom parterowy, 3 pokoje, kuchnia z przynależnościami, oraz ogrodem, cały wolny — cena 2.200 dolarów, spłaty możliwe — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek gł. 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19, Tel. 116.

UWAGA! Filje firmy Władysława Ropskiego: Zakopane: ul. Krupówki L. 19, telefon Nr. 116 — udziela wszelkich informacji co do kupna i sprzedaży, oraz dzierżaw wszelkiego rodzaju nieruchomości w Zakopanem i wszystkich dzielnicach Polski. — Uwaga na adres: Krupówki L. 19 (obok restauracji p. Trzaski). Uwaga!!

PRZY KRAKOWIE dwa domy parterowe (murowany i drewniany), z wolnym mieszkaniem, oraz ogrodem — cena 4.500 zł. — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek gł. 39.

W ZAKOPANEM willa, 9 pokoi z komfortem i przynależnościami, oraz ogrodem do wydzierżawienia w firmie Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, ul. Krupówki 19.

W KRAKOWIE dom parterowy, murowany, wraz z parcelą, obszar 200 sążni, cały wolny cena 10.500 zł. — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Rynek gł. 39.

W TARNOWIE młyn wraz z wszelkimi zabudowaniami, oraz domem mieszkalnym, do tego 17 mórg ziemi i lasu — cena 14.000 dolarów — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Rynek gł. 39.

W ZAKOPANEM przy gł. ul. sklep z oknem wystawowym, oraz magazynem (możliwe również mieszkanie) czynsz roczny 3000 zł., wynajmie firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19, Tel. 116.

PRZY KRAKOWIE dom parterowy, murowany, dachówką kryty, 2 pokoje, kuchnia i sklep, cały wolny po kupnie, cena 5000 zł., sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Centrala: Rynek gł. 39.

W ZAKOPANEM willę I p., 15 pokoi, kuchnia, łazienka, etc, cała wolna, ogród i t. p. — cena 12.000 dolarów — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, ul. Krupówki 19, tel. 116.

W KRAKOWIE kamienicę II p. z pełnym komfortem i wolnym mieszkaniem — cena 70.000 zł. sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39.

W ZAKOPANEM parcelę budowlaną przy gł. ulicy, obszar przeszło 800 metr. kwadr. — cena 2.000 dolarów — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19.

W WARSZAWIE kamienicę III p., z wolnym mieszkaniem z komfortem — cena 14.000 dolarów, oraz kilka innych kamienic, domów i fabryk ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39.

KILKA SKLEPÓW w Krakowie i na prowincji z mieszkaniami i bez tychże, w cenie od 2.500 zł. wwyż ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek gł. 39, lub Filje.

W ŁODZI kamienicę II p., 32 ubikacyj wraz z zabudowaniami fabrycznymi, w których można zatrudnić 30—40 robotników — cena 75.000 zł. — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39.

UWAGA! Każdy, kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie jakąkolwiek nieruchomość, lub dobrze ulokować kapitał — niech się uda z całym zaufaniem do głównej firmy Władysława Ropskiego w Krakowie. — Centrala: Rynek gł. 39, Linja A-B, lub do Filji: Zakopane, ul. Krupówki, L. 19, telefon Nr. 116.

HUTĘ SZKŁA z kompletnym urządzeniem i maszynami, oraz wszelkimi zabudowaniami, domem mieszkalnym i t. p. — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek gł. 1. 39.

W ZAKOPANEM lokal sklepowy przy ul. Krupówki, z dwoma oknami wystawowymi, oraz mieszkaniem i urządzeniem — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, Krupówki L. 19, tel. Nr. 116.

KILKA kamienic, oraz domów i sklepów na Górnym Śląsku ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek gł. 39.

WILĘ parterową w Podgórzu-Kraków, 4 pokoje, kuchnia — wraz z domem parterowym, oraz ogrodem — całość wolna po kupnie, cena 3000 dolarów — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Rynek 39.

MAJĄTKI ziemskie, gospodarstwa większe i mniejsze, w Małopolsce, Kongresówce, Poznańskiem i na Pomorzu — ma do sprzedania w wielkim wyborze firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39, lub filje.

W ZAKOPANEM kilka will-pensjonatów do wydzierżawienia — ma firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek gł. 39, lub Filja Zakopane, ul. Krupówki L. 19, telefon 116.

W ZAKOPANEM dom parterowy drewniany wraz z zabudowaniami, parcelą 400 mtr. kwadr., dom w całości wolny — cena 3000 zł. — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, ul. Krupówki L. 19, tel. 116.

W ZAKOPANEM do wynajęcia lokale sklepowe z urządzeniem i bez urządzenia. Wiadomość w firmie Władysława Ropskiego, Krupówki 19, tel. 116.

W ZAKOPANEM do wynajęcia mieszkania na czas sezonowy i na stałe — wynajmuje firma Władysława Ropskiego, Krupówki 19, tel. 116.

W ZAKOPANEM willa murowana niewykończona, budowana specjalnie na pensjonat, o 19 ubikacjach, w śródmieściu — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Krupówki 19, Tel. 116.

W ZAKOPANEM hotel-pensjonat wraz z koncesją na prawo prowadzenia pensjonatu i restauracji, murowany, o 41 ubikacjach, z dużym ogrodem, kompletnie urządzone, centralne ogrzewanie, telefon i t. d. — sprzedaje na dogodnych warunkach firma Władysława Ropskiego, Krupówki 19, tel. 116.

W ZAKOPANEM przy ulicy Krupówki dom murowany wraz ze sklepem, cały wolny po kupnie — sprzedaje firma Władysława Ropskiego, Krupówki 19, tel. 116.

W ZAKOPANEM i okolicy sprzedaje i wynajmuje firma Władysława Ropskiego, Krupówki 19 tel. 116 — domy, wille, parcele, pensjonaty, grunta, lokale sklepowe, majątki ziemskie, fabryki i t. d.

UWAGA! Wszelkich informacji w sprawie kupna, sprzedaży, wynajmu itp. udziela firma Władysława Ropskiego w Zakopanem, ul. Krupówki L. 19 — bezinteresownie.

Skorowidz.

Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.

Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka“.

Dr. Diehl Józef, ul. Sienkiewicza Willa „Tolin“.

Apteki:

Apteka „Pod Białym Orłem“ — F. Tabeau, ul. Krupówki.

Apteka „Pod Opatrznością“ — Otmar Hordyński, ul. Witkiewicza.

Architekci, Geometry i Inżynierowie:

Geometra Inż. Oskar Szerer, Żywiezańskie 1311.

Drogerje:

Emil Clossmann, Krupówki 43.

Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny“.

Fotograficzne zakłady.

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, v. a vis St. Karpowicza.

Fryzjerzy:

Boni Stanisław, Hotel „Stamary“.

Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, vis a vis hotelu „Morskie Oko“, Tel. 42.

Jubilerzy i zergamistrze:

M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski“. Tamże szkła optyczne.

Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.

Tekstyle. Konfekcja.

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski“.

Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.

Maksymiljan Skibiński, ul. Krupówki 20.

Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.

Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko“ (wypożyczalnia książek).

Kwiaciarnie.

Wastak Kazimierz, Krupówki v. a vis Rynku (kwiaty żywe).

Kefir.

Marjan Dorobeżyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:

H. M. Aslanowicz, Krupówki, vis a vis hotelu „Staszczkówka“.

Bazar artystyczny, obok hotelu „Mor. Oko“.

Beż, ul. Krupówki i ul. Kościuszki.

Bohusz-Zończyk — ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.

Wład. Gromkowski, ul. Witkiewicza 11 a.

Kiosk „Rozwoju“ — ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.

J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

Pensjonaty.

„Pod Matką Boską“, ul. Ogrodowa.

„Sanato“, ul. Jagiellońska.

„Świetlana“, ul. Nowotarska.

„Szałas“, Kasprusie.

Przybory sportowe i turystyczne:

„Komispol“, Oddz. Zakopane, Krupówki 29.

„Omnia“, Krupówki, obok poczty.

Bracia Schiele, fabryka nart, saneczek i t. p., ul. Kasprusie.

Restauracje i kawiarnie:

St. Karpowicz i Syn, ul. Krupówki, hotel „Sport“.

„Kawiarnia Tatrzaska“, ul. Kościuszki, róg Krupówek.

Franciszek Trzaska, ul. Kościuszki, róg Krupówek.

Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski“, sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.

Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis a vis księg. Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonialne i cukry).

„Sklep Zakopiański“, sklep główny, ul. Nowotarska, filje: ul. Krupówki i Chałubińskiego. Składnica Kółek Rolniczych, ul. Krupówki, vis a vis poczty, filje: ul. Stara Polana i Kasprusie.

Sprzedaż i kupno:

„Panta“, Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p., ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

Wytwórnia kilimów:

„Kilim“, ul. Krupówki.

Zabawki dla dzieci:

J. F. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

W. Hudaczek, ul. Na Rynek.